

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 19. ■ Tarnów 7. V. 1939 r. ■ Rok III.

Niemądry pająk.

Był to złoty, wrześniowy poranek — tak zaczyna Jörgensen jedną ze swych ślicznych, głębokich powieści — po powietrzu snuły się nitki babiego lata, gdy jedna niteczka zawisła na konarach wysokiego drzewa. Ukryty w końcu tej nitki, wyszedł z niej maleńki pajączek, uprządł zaraz i przytwierdził mocno do gałęzi inny wątek i po nim spuścił się aż na dół. Znalazłszy tam bujnie rozgałęzione krzaki, wziął się zaraz do budowy regularnej sieci. Szczyt jej umocował na tej samej długiej nitce, po której spuścił się na dół, a rozpiął ją po bokach na gałązkach opiekuńczego krzaka.

Niebawem śliczna sieć była gotowa i zaczął się obfity połów. Muszki i komary wpadały w sploty siatki tak licznie, że pajączek z dnia na dzień rosnąc, zamieniał się powoli w dużego pająka, który w dobrobycie swoim zapomniał, jakim małym i chudym i głodnym wylądował parę tygodni temu na szczycie drzewa.

Ale jednego ranka przebudził się nasz pająk zły i smutny. Było chłodno i chmurno, nie słychać było znikąd brzęczenia muszek, głód zaczął się odzywać w przywykłym do obfitej strawy żołądku.

Nie mając co innego do roboty, postanowił zbadać, czy cała sieć jest w porządku, czy gdzie nie rozluźniły lub nie przerwały się jej oczka. Zaczął nasz gospodarz obchodzić każdy zakątek swego wiszącego domku, ale wszystko znalazł w dobrym stanie. Tu nitka trzymała się końca złamanej gałęzi, tu znowu owijała się koło sęka mniejszej gałązki, inna wisiała u sterczącego kolca — słowem wszystko utkane było mocno i celowo, trzymało się składnie. Dopiero doszedłszy do szczytu sieci, spostrzegł nitkę, która ciągnęła się wysoko w górę, nie mając żadnego widocznego punktu zaczepienia. Z tej i owej strony przygląda się jej pająk, wytężając, jak tylko mógł, swoje liczne oczka, ale niczego dostrzec nie może: ta nitka zdaje się wisieć w powietrzu, bez żadnego celu, ni przeznaczenia.

Zapomniał zupełnie niestety, że po tej nitce opuścił się w dół ze szczytu drzewa i że na niej zawiesił sam szczyt swojej misternej siatki....

„Trzeba usunąć tę niepotrzebną nitkę" — tak zawyrokował i zaraz przerwał drażniący wątek. Ale w tej samej chwili cała sieć opadła i pająk znalazł się niebawem na ziemi, okryty resztkami tak sztucznej budowy, w której lśniły się do niedawna przeczyste kropełki rosy. Niemądry pająk zamienił się na bezdomnego biedaka: jeden moment wystarczył, by zepsuć całe dzieło, tylko przez to, że nie pojął znaczenia jednej nitki, biegnącej ku górze.

I dusza człowieka związana jest z Bogiem jedną nitką, w górę biegnącą, której miano jest: *WIARA*.

Kto tę nitkę rozerwie, staje się zbłąkanym, bezdomnym żebrakiem; kto jej pilnie strzeże, znajdzie w niej podstawę harmonijnego życia na tej ziemi i zadatek wiekuistego szczęścia.

SPRAWY RODZINNE.

Wymówki.

— *Ja ich mieć nie mogę...*

— Dlaczego? Jest pani młoda, zdrowa...

— O, tak, cały rok sportuję! W zimie jeżdżę na nartach, w lecie siedzę pół dnia w pływalni i dlatego jestem w takiej pysznej formie. Ja zawsze bardzo dbałam o zdrowie.

— Dlaczego?

— Żeby być długo młodą, ładną, zdrową...

— Dlaczego?

— No, oczywiście, żeby się podobać, żeby mieć powodzenie, przecież każdej „normalnej" kobiecie na tym zależy.

— A mąż pani nie pragnie mieć dzieci?

— Ależ nie! Przecież dziecko to okropny kłopot, koszt; mamki, niańki, nauczycielki! Jabym oszalała z tym wszystkim i nie mam po prostu nerwów na to!

— Po co taki liczny personel? Mogłaby pani sama zajmować się dzieckiem.

— O jabym nie potrafiła, zresztą nie mam czasu. Pani pojęcia nie ma, jak jestem zajęta! Trzeba takiego żelaznego zdrowia jak moje, żeby to wszystko wytrzymać... Wczoraj np. o 3 rano wróciliśmy z dancingu, co prawda pękło 500 zł. na szampana, ale było bardzo sympatycznie. Całe towarzystwo było w świetnym humorze, a dzisiaj już na 7 umówiłam się z panem S. na narty i wróciłam przed pół godziną. I myśli pani, że będę wieczorem w domu siedzieć? Znowu wychodzimy. Przy tym dziecko, proszę pani, to wydatek, a i tak ledwo koniec z końcem związać można. Teraz takie ciężkie czasy!...

———:—:———

— *Ja nie mogę mieć dzieci...* Na to trzeba specjalnego uspo-

sobienia. Co ja bym z dzieckiem robiła? Jeszcze gdyby wiedzieć na pewno, że byłaby dziewczynka, to by mię bawiło, bo można ubierać ładnie, ale w ogóle do dzieci się nie nadaję... Przy tym dziecko okropnie psuje figurę. Gdzieś, kiedyś... na jedno, to się może namyślę, ale tak zaraz z początku zatruwać sobie najpiękniejsze lata? Takie małe dziecko w domu, to musi być okropny kłopot... Ja bardzo późno wstaję i najczęściej jadamy w restauracji. Gdyby było dziecko, to trzeba by całe życie wywrócić do góry nogami. Przy tym dzieci są takie męczące!...

———:—:———

— *Ja nie mogę mieć dzieci...* Z początku owszem, nawet chciałam, ale wtedy nie mogliśmy — mąż miał taką lichą posadę, a przecież dziecko kosztuje. A teraz to się już tak przyzwyczailiśmy. Urządziliśmy sobie śliczne mieszkanie, wszystko się na nowo przemalowało, mąż nie cierpi żeby coś przestawiać z kąta w kąt. Czy pani sobie wyobraża, co by się działo, gdyby były dzieci? Wszystko psują, niszczą i nie ma chwili z nimi spokoju. Po 15 latach ma się już swoje przyzwyczajenia, zresztą za późno już teraz o tym myśleć, jak się jest starszą, to pewnie już trudno. Ale za to mamy najładniejsze pieski — taksiki. Wszyscy nam ich zazdroszczą. Przecież ostatecznie „każdy się żeni dla siebie", a nam dobrze we dwoje.

(Ciąg dalszy nastąpi). *f.*

Rytmika czy kult nagości.

W niedzielę 30 kwietnia br. odbył się w Sokole popis taneczny uczennic p. Szmojs-Eksteinowej. Na program występu złożyły się numery taneczne z „Śpiącą Królewną" na czele. Program wykonały uczennice dorosłe i dzieci. Publika — około 150 osób — w ogromnej większości żydowska. Trzeba przyznać, że tak profesorka, jak uczennice włożyły dużo trudu na przygotowanie i wykonanie tak rozmaitego programu.

Jedno tylko w całym programie było monotonne i uderzające: *nagość.* Rytmika to piękna rzecz, to wyrabianie sprawności; ale po popisie tanecznym p. Szmojs-Eksteinowej i przekonujemy się, że pod płaszczem rytmiki kryje się kult nagości i to w formie bardzo niewybrednej i niesmacznej: I nic dziwnego — mentalność i „moralność" żydowska nie może nam dać nic więcej. Dziwi nas tylko fakt, że do szkoły, gdzie taki duch i program panuje, posyłają swoje córki rodzice katoliccy, uważający się za dobrych katolików. Czy nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie płynie dla ich dzieci z otrzaskania się z bezwstydem już od najmłodszych lat?

Zwracamy na to uwagę i przestrzegamy z obowiązku duszpasterskiego w trosce o zdrowie moralne młodzieży.

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni. 1) Julian Fior, ul. Szewska. 2) Helena Potoczek, ul. Wojtarowicza. 3) Stanisław Potoczek, ul. Wojtarowicza. 4) Zofia Kornaś z Pilzna. 5) Jadwiga Partyka z Tarnowa. 6) Krystyna Jasiewicz z Rzędzina. 7) Katarzyna Pelc z Rzędzina.

Zapowiedzi przedślubne zgłaszają. 1) Jan Burgiel, ul. Poprzeczna, z Józefą Łącką, ul. Poprzeczna. 2) Władysław Kaput z Klikowej z Stefanią Dubas z Gumnisk. 3) Paweł Stec, ul. Panny Marii, z Heleną Marszałek, ul. Brodzińskiego. 4) Ignacy Gorzela, ul. Sanguszków, z Wiktorią Kmiecik z Gumnisk. 5) Stefan Gębala z Klikowej z Ewą Kloc, ul. Bandrowskiego. 6) Michał Starostka ze Lwowa z Heleną Jakosz, pl. św. Ducha. 7) Jan Krzemieński, ul. Graniczna, z Zofią Majsterek, ul. Graniczna.

Zmarli. 1) Waleria Reminger z Zalasowy, l. 30. 2) Szczepan Rogowski z Tarnowa, l. 57. 3) Romana Gołas z Tarnowa. 4) Antoni Sito z Tarnowa. 5) Józefa Podstawska z Tarnowa, l. 78. 6) Zofia Kozak z Tarnowa, l. 26. 7) Piotr Gawron z Gumnisk, l. 26. 8) Waleria Pawłowicz, ul. Lwowska. 9) Zofia Olszówka, ul. Długa. 10) Kazimierz Koczocik z Leżajska, l. 28. 11) Adam Papuga z Rzędzina, l. 40. 12) Roman Majka z Rzędzina. 13) Marian Gębala z Klikowej. 14) Bogumiła Gołas z Klikowej. 15) Katarzyna Jeżowa, ul. Drużbackiej, l. 77.

Na tabernakulum złożyli: 6 róża panien z Tarnowa 10 zł., NN. 2 zł., p. Zofia Malińska 3 srebrne monety.

Na misje: Szymon Kiełtyk 2 zł.

Zawiadomienia.

Zebranie Zarządu Parafialnej Akcji Katolickiej odbędzie się w niedzielę 7 maja br. w sali Akcji Katolickiej o godz. 11.30.

W niedzielę 7 maja br. o godz. 3 po poł. zebranie ogólne Oddziału I. KSMŻ. w własnej świetlicy.

W Klikowej w niedzielę 7 maja br. odbędzie się zmiana różańcowa mężów, a następnie zebranie KSM. i KSMM.

——:—:——

Odprawiłeś już spowiedź wielkanocną?

Nie zwlekaj! (Księża spowiadają w katedrze codziennie od godz. 6—9.30 rano i od godz. 6.30—8 wieczór).

——:—:——

Przed pójściem w niedzielę na wycieczkę wysłuchaj Mszy świętej!

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.